WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 21. **Bochum, sobota, 16 lutego 1895.** **Rok 5.**

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Wiec polski w Bochum.

W sprawozdaniu o wiecu, jakie zamieściliśmy w numerze czwartkowym, został opuszczony następujący ustęp, który dla uzupełnienia podajemy poniżej.

Krótko przed zamknięciem wieca przedłożył Wiel. O. Andrzej zebranym następującą mniej więcej prośbę albo raczej podziękowanie: „Zgromadzeni Polacy-katolicy składają Najprz. ks. Biskupowi najserdeczniejsze podziękowanie za dotychczasowe starania o polską opiekę duchowną, wyrażając równocześnie niezachwianą ufność, że Jego Biskupia Mość i nadal raczy otaczać Polaków-katolików swą ojcowską opieką.“ Powyższe podziękowanie zgromadzenie przyjęło.

Przy tej sposobności nadmieniamy jeszcze, że na wiec nadesłano kilka życzeń listownych i telegraficznych, których jednak dla spóźnionej pory nie odczytano.

Habinghorst. Sprawozdanie całoroczne. Towarzystwo św. Szczepana w Habinghorscie odbyło w ubiegłym roku 21 zwyczajnych posiedzeń, 3 walne i 3 zarządu. Tow. urządziło dwie zabawy, oraz „święconkę“ i „gwiazdkę“. Z chorągwią występowaliśmy 7 razy. Wszystkich członków było w ubiegłem roku 93, z tych 4 poszło do wojska, 2 wstąpiło do zakonu (Zakonu Braci Miłosierdzia), 20 zostało wykluczonych gdyż nie zapłacili składek miesięcznych, 5 wystąpiło dla zmiany pracy, więc na rok 1895 przechodzi stałych członków 62. Dochodu było w ubiegłym roku 432 m. 30 f., rozchodu było 355 mr. 95 fen., zatem pozostaje w kasie 76 mr. 35.

Na rok 1895 zostali do zarządu obrani następujący pp.: Przewodniczący Franciszek Baranowski, zast. Ignacy Baranowski, sekretarz Stanisław Kurpisz, zast. Marceli Stankowiak, kasyer Jakób Roszak, zast. Wojciech Leichner, bibliotekarz Jan Kostoj, zast. Marceli Stankowiak, oficerowie Marcin Mostowski i Marcin Kurpisz, rewizorowie kasy Wacław Dąbkiewicz i Jan Terakowski, ławnicy Ignacy Poszywała i Jan Terakowski.

Towarzystwo abonowało w ubiegłym roku „Wiarusa Polskiego“ i „Gońca Wielkop.“. Członkowie utrzymują „Wiarusa Polskiego“, „Gońca Wielkopolskiego“, „Wielkopolanina“, „Gazetę Gdańską“ itp. Towarzystwo posiada bibliotekę składającą się z 180 książek, które są własnością Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu.

Zarząd.

(Dowiadujemy się, że pan Baranowski złożył urząd prezesa. Red.)

Herten. Sprawozdanie Towarzystwa św. Barbary w Herten. W ciągu roku 1894 towarz. nasze liczyło 96 członków. Z tych zostało wykreślonych 27, do wojska poszło 4, za pracą 3, tak że towarzystwo nasze liczy obecnie 63 stałych członków. Dochodu miało tow. nasze 517 mr. 55 fen., rozchodu 262 mr. 93 fen., pozostaje w kasie 257 mr. 62 fen. Członkowie towarzystwa naszego przystępowali do wspólnej Komunii św. 2 razy. Tow. miało 1 zabawę i „gwiazdkę“. Z chorągwią występowaliśmy 4 razy. Na intencyę towarzystwa zamówiono 1 Mszę św. W bibliotece mamy książki rozmaitej treści, które należą do Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu. Członkowie czytają „Wiarusa Polskiego“, „Katolika“ i „Wielkopolanina“. Zebrania odbywają się 2 razy w miesiącu i to w drugą i czwartą niedzielę miesiąca. W ciągu roku odbyło się jedno walne zebranie. Wszystkie listy tyczące się towarzystwa proszę posyłać do przewodniczącego

Z szacunkiem
Wojciech Agaciak, prezes.

Ueckendorf. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa św. Jana Chrzciciela z Ueckendorfu od dnia 1 stycznia 1894 do 31 grudnia 1894 r. — Towarzystwo św. Jana Chrzciciela założono na dniu 25 marca 1888 r. Towarzystwo liczyło na początku 1894 r. 120 członków, wystąpiło dobrowolnie i z powodu zmiany pracy lub wojskowości 54 członków, wstąpiło zaś 35 nowych członków, tak iż przechodzi na 1895 rok 98 stałych i 3 honorowych członków.

Posiedzeń odbyło się 25 zwyczajnych i 3 nadzwyczajne, posiedzeń zarządu 18. Zabawy w towarzystwie mieliśmy 4. Mszy św. na intencyę towarzystwa zamówiono 8.

Dochodu w roku 1894 było 575 mr., rozchodu 552 mr., tak iż pozostaje w kasie na 1895 rok 23 mr. W kasie oszczędności jest 110,10 mr.

Towarzystwo posiada także bibliotekę, składającą się z 165 książek, które są własnością Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu. Własnych książek posiada towarzystwo 23. Członkowie abonują po większej części „Wiarusa Polskiego“, a prócz tego „Przyjaciela“, „Gazetę Codzienną“, „Światło“ i „Orędownika“.

Towarzystwo występowało z chorągwią 11 razy. Księdza polskiego mieliśmy 4 razy. Do Komunii św. przystępowało towarzystwo wspólnie 3 razy.

Do zarządu na rok 1895 zostali obrani następujący członkowie: Honorowym prezesem wiel. ks. wikary Adams, Michał Jagielski prezesem, Julian Grabowski zast., Józef Wasielewski sekretarzem, Jan Kamieński zast., Jan Trzeciakowski skarbnikiem, Jakób Rogożeński zast., Jan Rajkowski bibliotekarzem, Jan Golubski i Józef Czarniecki ławnikami, Adam Goldian chorążym, Franciszek Kwiatkowski i Karol Nowakowski asystentami, August Kranik i Roch Lamek zastępcy.

Wszystkie listy tyczące się naszego towarzystwa uprasza się przesyłać na ręce prezesa Michała Jagielskiego, albo sekretarza Józefa Wasielewskiego. Zarazem oznajmuje się niniejszem, iż towarzystwo odbywa swe posiedzenia 2 razy w miesiącu, co drugą i ostatnią niedzielę na sali u p. Serres, Heinrichstr.

Prosimy wszystkich Rodaków, którzy mają chęć wstąpić do naszego towarzystwa, którym chodzi o szerzenie oświaty i zachowanie ojczystej mowy, aby raczyli do naszego towarzystwa wstąpić. Uprasza się też tych, którzy wystąpili z towarzystwa z jakichbądź przyczyn, aby to samo uczynili.

A więc dalej Rodacy, ramię do ramienia, silnymi łańcuchy otoczmy ziemskie kolisko, zestrzelmy myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy.

W imieniu zarządu:
M. Jagielski, prezes. J. Wasielewski, sekretarz.

Langendreer. Sprawozdanie z całorocznych czynności Towarzystwa „Jedność“ pod opieką św. Cyryla i Metodego, założonego dnia 2 sierpnia 1885 r. — Towarzystwo zgromadza się dwa razy miesięcznie, tj. co drugą i czwartą niedzielę każdego miesiąca. Na każdem zgromadzeniu są śpiewane pieśni i odczytywana bywa Ewangielia św. oraz wykład tejże. Zgromadzeń odbyło się 24 zwyczajnych, 2 nadzwyczajnych i 6 zarządu. Towarzystwo występowało z chorągwią 5 razy. Polskiego księdza mieliśmy 3 razy, do wspólnej Komunii świętej przystępowaliśmy 3 razy.

Towarzystwo liczyło na końcu 1893 roku 88 płatnych członków, dało się wpisać od 1go stycznia 1894 do 1 stycznia 1895 r. 110 nowych członków, w całości liczyło więc tow. 198 członków. Z tych 4 pojechało w strony rodzinne, 1 poszedł do wojska, 1 umarł, a 54 jest niewypłatnych, pozostaje zatem na 1895 r. 138 wiernych członków.

Dochodu w 1894 r. było 517,86 mr., a rozchodu 480,20 mr., pozostaje więc w kasie 37,66 mr. Towarzystwo ma dawnego długu 450 marek.

Towarzystwo urządziło 3 zabawy i to 1 zimową, 1 latową i zabawę w rocznicę swego istnienia, a oprócz tego święconkę i gwiazdkę.

Dnia 13-go stycznia rb. był obór nowego zarządu, do którego obrano pp.: przewodniczącym Szczepana Stańkę, zastępcą Ignacego Stopę, sekretarzem Józefa Platwiga, zastępcą Ignacego Siekierkę, kasyerem Franciszka Kubiaka, zast. Jana Krauze, bibliotekarzem Pawła Walasiaka, zast. Wojciecha Leśniczaka, rewizorami kasy Antoniego Stróżyka i Jana Urbana. Do pierwszej chorągwi wybrani: Franciszek Berg chorążym, Stanisław Pawlak i Stanisław Jędrzejak asystentami, zastępcami Michał Skrzypczak, Stanisław Nowak i Piotr Urban. Do drugiej chorągwi obrani: Antoni Berg chorążym, Michał Kasiński i Wojciech Primka asystentami, zastępcami Jan Lamenta, Józef Maślanka i Piotr Klecha. Marszałkowie: Ignacy Wdowczyk i Józef Matuszewski.

Towarzystwo posiada w bibliotece 299 książek, które pochodzą z Towarz. Czytelni Ludowych w Poznaniu, a są własnością Tow. „Jedność“.

Wszelkie listy proszę adresować do prezesa.
Szczepan Stańka, przewodniczący

Lipsk. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa robotników polskich „Bratnia Pomoc“ (pod opieką św. Stanisława) w Lipsku w ubiegłem półroczu, tj. od 8 lipca 1894 roku aż do 6 stycznia 1895 r.

W ubiegłem półroczu zapisało się na członków 9, zaś dla braku pracy lub skutkiem powołania do służby wojskowej musiało z Tow. wystąpić 9; 7 członków, ponieważ nie spełniali obowiązków przez ustawy przepisanych, musiało towarzystwo wykreślić. Obecnie liczy towarzystwo nasze 46 członków i 2 członków protektorów.

Posiedzenia odbywają się co niedzielę o godzinie 11-tej przed południem w Restaurant Sophienbad. Wszystkich posiedzeń w ubiegłem półroczu, które odczytaniem Ewangielii św.,

odśpiewaniem kilku zwrotek nabożnej pieśni i staropolskiem „niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“ się rozpoczynają. odbyło się 18, 2 walne, 2 nadzwyczajne walne zebrania i 3 posiedzenia zarządu. Zwiedzało je przeciętnie wo 20—25 osób.

Na zebraniach odczytywano artykuły z gazet, interesujące ogół polski, skrzynka zapytań dostarczała materyału do wzajemnego pouczania się. Po posiedzeniach bawiono się śpiewem ogólnym, solowym, deklamacyami i t. p. Oprócz tego odbywał się co miesiąc wieczorek familijny. Dnia 5 sierpnia obchodziło towarzystwo pierwszą rocznicę swego istnienia. dnia 29-go września odbył się wieczorek familijny z tańcami, a dnia 30 października wieczorek z tańcami połączony z loteryą fantową.

Gazety abonowało towarzystwo następujące: „Postęp“, „Gazetę Polską“, „Wiarusa Polskiego“, „Nowiny Raciborskie“, „Wieniec i Pszczółkę“. Czasopismo „Zgodę“, organ Związku narodowego w Ameryce, i „Przegląd Wszechpolski“ ze Lwowa otrzymuje towarzystwo bezpłatnie. Szanownym redakcyom tych pism składamy niniejszem szczere podziękowanie.

Obrót kasy był następujący w ostatniem półroczu: dochodu było 84,20 mr., rozchodu 75,90 mr., pozostaje w kasie 8.38 mr. Jednemu rodakowi udzieliło towarzystwo wsparcia w kwocie 3.57 mr.

Oto działalność półroczna towarzystwa naszego. Prosimy szan. członków, ażeby ochoczo dalej pracowali, gdyż „praca zdobi i zbogaca“.

Na dniu 6-go stycznia 1895 r. wybrało towarzystwo do zarządu następujących panów: J. Koniarczyka prezesem, Niedźwiadka zastępcą, W. Ludwika sekretarzem, S. Iwańskiego zastępcą, T. Litwina skarbnikiem, P. Litwina zastępcą, Lipowczyka bibliotekarzem, Fr. Kuncego zastępcą, J. Krumkę, Stef. Kuncego i M. Słomińskiego do rewizyi kasy i biblioteki.

Rodaków przybywających do Lipska prosimy uprzejmie o przyłączenie się dla własnych korzyści do towarzystwa naszego.

Sebastyan Iwański, sekretarz.

Z rozpraw sejmu pruskiego.

(Dokończenie.)

Czegoż, mości panowie, żądacie właściwie od Polaków, jeżeli ich nie chcecie z gruntu wytępić? Czy Polacy nie uznają w niemieckim cesarzu i królu pruskim swego władzcy? Czy władzom swoim nie są bezwzględnie posłuszni? Czy nie spełniają bez protestu wszelkich obowiązków, jakie nakłada na nich przynależność ich do państwa? Czy nie walczyli w obronie nierozerwalności państwa z tą samą ofiarnością, jak ich niemieccy współobywatele? Czy my, mości panowie, w ciałach prawodawczych, ja osobiście i mój przyjaciel ks. dr. Jażdzewski nie złożyliśmy kilkakrotnie uroczystego oświadczenia, że tak my, jak nasi wyborcy czujemy się wszyscy poddanymi pruskimi i że pragniemy wiernymi pozostać naszej przysiędze?

(Słuchajcie! Słuchajcie! na ławach Polaków.)

Mości panowie! Dziwnie to doprawdy wygląda. że są jeszcze pisma, którym tego nie można dość często powtarzać, nie rozumiem w ogóle, jakich wy macie redaktorów! Doszedł mnie wycinek z „National-Ztg.“, która ciągle jeszcze wątpi. czy Polacy złożyliby tutaj owo dwuznaczne oświadczenie? Jak często mamy je więc składać? Ale sądzę, że panom tym chodzi właśnie o to, aby zabić ofiarę, to jest niedopuścić do tego. by nam uwierzono.

(Bardzo dobrze! na ławach Polaków.)

A więc, mości panowie, kończę życzeniem, aby nasze dzisiejsze wywody doprowadziły do zgody. żebyście namyślili się inaczej.

„Cokolwiek czynisz, czyń mądrze i patrz na koniec“. Ale moim rodakom w kraju z tego miejsca radzę: cokolwiekbądź zajdzie, nie pozwólcie się sprowadzić z drogi legalnej. Naturalnie prywatne bojkotowanie nie jest przecie wykluczone, mości panowie, podług starego przysłowia: Jaką kto miarką mierzy, taką mu też mierzą; albo jeżeli wam się więcej podoba: Przyjaciel pokazuje mi, co ja umiem, nieprzyjaciel uczy, co mam czynić. O tem nie ma co mówić, ale do mych rodaków ponownie podnoszę głos: Niechaj nie pozwolą się sprowadzić z drogi legalnej, ale niech raczej zawołają ze mną: „Panie, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią“.

(Żywe oklaski na ławach Polaków).

H. K. T.

H(at) K(eine) T(ugend).

Oprócz kilku Niemców, którzy otwarcie się wyparli wspólnictwa z niecnotliwą spółką H-K-T., jako niegodną uczciwych obywateli, potępiły też spółkę dwa pisma niemieckie: „Kölnische Volkszeitung“ i „Posener Zeitung“. Pierwsza z nich jest katolicką, nie dziw więc, że broni sprawiedliwości. ale druga, która zawsze wrogo występowała przeciwko nam, poznała przecież dotychczasowe zło. „Kölnische Volkszeitung“ uważa hecę antypolską za niegodziwe szczucie i twierdzi, że „związek ku szerzeniu niemczyzny“ przysłuży się sprawie niemieckiej wtenczas tylko, jeżeli się jak najprędzej rozwiąże.

„Posener Zeitung“ uważa ferajn antypolski, jako bezprawny, bezzasadny, bo ucisku ze strony polskiej nie było; dalej że spółka H-K-T. wywołuje tylko nienawiść swem niemoralnem założeniem zrujnowania Polaków i że państwu i niemieckości jej działalność nie wyjdzie na dobre.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Jabłonowo. Zeburski z Budziszewa wychodząc z poczty, gdzie odbierał rentę inwalidów, chciał iść do domu, gdy go najechały sanie. Ponieważ z powodu głuchoty nie ustąpił, uderzył go dyszel w plecy. Zeburski padł twarzą na ziemię, koń przeszedł mu po głowie i sanki przejechały przez niego. Żył jednak jeszcze i żona zabrała go do domu, gdzie umarł następnego dnia.

Śliwice. „Gaz. Gd.“, która doniosła, że p. dr. Gierszewskiemu musiano ująć rękę, prostuje teraz tę wiadomość. Pan dr. G., chwała Bogu, ręki nie stracił; rozgłosił to aktor wędrowny p. Adolf Dulęba.

Na folwarku w Niewieczynie w Prusach Zachodnich schwycono żywcem gronostaja. Piękny ten egzemplarz ma być wypchany i oddany do muzeum.

Właściciel dóbr rycerskich Orlowius z Głupczyna pod Krojanką zamierza swoją wieś na 11 kolonii rozparcelować i sprowadzić niemieckich kolonistów.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

W Inowrocławiu nowy kościół — jak ostateczna decyzya zapadła w ministerstwie — nie będzie pobudowany w miejscu starożytnej ruiny, tylko osobno w ogrodzie proboszczowskim. Starożytna ruina dawnego kościoła, sięgającego wiekiem wielu set lat ma być zachowana jako zabytek starożytny i na ten cel rząd ma udzielić funduszu.

Szubin. Przed kilku dniami urwało koło od młockarni 3 palce robotnikowi Grzesiu.

Gniazdo Bocianie.

Z francuzkiego przełożył

Wł. A.

(Ciąg dalszy.)

— Mój majorze, ja ci nie czynię żadnych wymówek — rzekł szambelan z uniżonością — jednak przyznasz, że wyrazy „zamek“, „ziemia“ mogły olśnić. Wyobrażałem sobie włości, a gdy się spojrzy w rzeczywistość, czuje się człowiek zawiedzionym. Wczoraj w wieczornej pomroce przedstawiał mi się zamek dość wspaniale, lecz dziś rano, o świcie, rzeczy się zmieniły. Już to, że panna Steinberg zamieszkiwała aż dotąd tę wieżę, kazało mi się spodziewać, iż zastanę go więcej mieszkalnym.

Wilhelmina porzuciła na te słowa ciemny kąt, dokąd się przy wejściu Rittera schroniła.

— Pan się nie domyślasz — rzekła smutnie — ile we wspomnieniach, jakiemi to miejsce jest przepełnione, doznawałam wynagrodzenia za pewne niewygody... A choćbym się nawet miała wyrzec i większych wygód, byłabym szczęśliwą, gdybym mogła nadal pędzić życie w tym starym domu, którym pan gardzisz.

W tej chwili stanęła naprzeciw oknu, a pan Ritter mógł ją dokładnie widzieć. Delikatna postać młodej dziewicy, owal jej twarzy, jasne warkocze dokładnie się uwydatniały przy świetle słonecznem.

Szambelan oddał jej niski ukłon.

— Pani — rzekł tonem ujmującym, będącym w użyciu w ostatnim wieku pomiędzy bardami — swą obecnością upiększasz każde miejsce, gdziekolwiekbyś mieszkała. — Steinberg, straciwszy panią, pozbędzie się jedynej ozdoby w mych oczach.

Młode dziewczę odwróciło się, nic nie odpowiadając.

Baron przerwał rozmowę tonem zdecydowanym.

— Dalej, Ritterze, kończmy... Moje siły i odwaga opuszczają mnie. słuchając tych szczegółów... Oddaję ci wszystko, co mi pozostało po mych przodkach; a pan musisz przyznać, że choć jestem nierozważnym graczem, jednak jestem graczem, dającym zyski. Lecz dość tego: Wilhelmino, czołno oczekuje, odjeżdżajmy, odjeżdżajmy.

Wilhelmina płakała; baron powstał, by wziąść kapelusz i pałasz.

Ritter, który się zamyślił, ujął go za ramię.

— Majorze Steinberg — rzekł z pewnym odcieniem serdeczności — twoje i twej zachwycającej siostry położenie mocno mnie wzruszyło... Widzę, że bardzo jesteście przywiązani do tego kawałka ziemi i tego domu, które zowią baronią Steinberg. Co do mnie, przyznaję, iż odstępując ją, nie poniósłbym wielkiej ofiary. Słuchaj. oceniłeś cały Steinberg na 30.000 florenów. Daj mi pewność na 20 tysięcy, a możesz nadal pozostać właścicielem zamku.

Baron był widocznie wzruszony tą propozycyą.

— Ja miałbym nadal pozostać właścicielem mej starej wieży rodzinnej? — zawołał Henryk z radością — nie byłbym wyrzucony, jak żebrak z mą młodą siostrą? mógłbym... Lecz nie — ciągnął ze smutkiem — jakkolwiek niską jest suma, kawalerze, nie jestem w stanie zebrać 20,000 florenów. Moja zła opinia jako gracza, nie dozwala mi się udać do żydów o pożyczkę, również nie odważyłbym się prosić mych przyjaciół, tak samo biednych jak ja... Dziękuję ci za dobre chęci, panie szambelanie, lecz nie mogę z nich korzystać. Niech się spełni, co się ma stać.

Nastąpiło ponownie milczenie. Wilhelmina ciągle płakała a baron szykował się do opuszczenia zamku. Kawaler Ritter stał na środku pokoju i śledził ich kolejno z wyrazem zakłopotania i niezdecydowania.

Wreszcie ujął Henryka za ramię i poprowadził go ku zagłębieniu okna.

— Panie baronie — rzekł zniżonym głosem — znalazłby się jeszcze pewny środek ku załatwieniu wszystkiego... pan zostałbyś panem Steinberga.

— Wyraź się pan jaśniej.

— Może pan uważać będziesz moje postanowienie za zbyt śmiałe i zbyt nagłe — rzekł szambelan przebiegle — ale okoliczności nie dozwalają zwłoki; chęć przypodobania się panu, niech uwzględni ten pośpiech, może niestósowny.

Henryk zaczął się niecierpliwić i gniewać.

— Nie będę nadużywał twej cierpliwości... Spojrzyj na mnie, baronie, jestem jeszcze młody, moja osoba nie ma nic odrażającego; co więcej, jestem bogaty, a zaufanie, jakiem się szczycę u Jego Wysokości ks. Koburga, zapewnia mi świetną przyszłość. Obecnie mam sobie powierzoną misyę zbyt ważną; dzięki pewnemu spotkaniu ostatniej nocy, misya ta się z pewnością powiedzie. Wtenczas zapłata będzie świetną; zostanę posłem w „Reichstagu“ — ministrem może. — W każdym razie żona moja będzie miała bardzo zaszczytne stanowisko w stolicy Koburga, a młode dziewczę, choć wysokiego rodu, nie będzie się potrzebowało rumienić, oddawszy mi swoją rękę.

Przestał, by ocenić wrażenie, jakie sprawiły jego słowa; major zamyślił się, co było dla szambelana dobrą wróżbą.

— Znam pańską delikatność i duszę — ciągnął Ritter, słodko się uśmiechając — abym śmiał mu coś ofiarować; lecz pomiędzy braćmi dałoby się nie jedno uregulować.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

gorskiemu, będącemu w służbie u tutejszego właściciela p. T. Rogozińskiego. Nieszczęśliwego odwieziono do tutejszego lazaretu miejskiego.

Spółka polakożercza ma dotąd filie w Gnieźnie, Nakle, Bydgoszczy, Mątwach, Czarnkowie, Opalenicy, Rogoźnie, Zbąszyniu, Ostrowie, Wschowie, Kobylinie, Kuszlinie, Choziczy — Klęce, głównem siedlisku Kennemanna i Nowemmieście w pobliżu Klęki.

Firmie S. Bendlewicz i Sp. w Pleszewie przyznano na wystawie lwowskiej medal srebrny za wystawione rozmaite wyroby dewocyjne.

Dobra Rataje w powiecie chodzieskim, mające 476 hektarów, sprzedał radzca Ziemstwa p. Felsch z Pietronki dotychczasowemu swemu dzierżawcy, p. Wolffowi za 300,000 marek.

Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Jego Eminencya ks. kardynał Kopp udzielił w Opawie dla biednych i na cele towarzystw dobroczynnych 230 fir.

Przew. ks. proboszcz Olbrich z Dembia otrzymał probostwo w Mechnicy, a przew. ks. prob. Zalder otrzymał probostwo w Lignicy.

Bytom. Kopalnia rudy „Marya“ należąca spadkobiercom Thiele-Winklera i hr. Schaffgotscha, ma od 1 lipca zawiesić pracę dla zbyt małego zbytu cynku. — Także ma Radzionkowska kopalnia węgli wypowiedzieć znacznej liczbie górnikom pracę.

Gogolin. Minister oświecenia dał pozwolenie na osiedlenie się Sióstr Boromeuszek w Gogolinie. Siostry zajmą się pielęgnowaniem i uczeniem dzieci nienależących jeszcze do szkoły.

Mikołów. W niedzielę wieczorem zauważono na niebie od północy dziwne zjawisko świetlne. Kolor światła był początkowo zielonawy a potem przemienił się w niebieskawy. Całe zjawisko trwało może ćwierć minuty, poczem znikło zupełnie nagle.

Szykana bez końca. Z Katowic otrzymuje „Gazeta Opolska“ wiadomość, że policya rozwiązała tam w niedzielę posiedzenie Towarzystwa Przemysłowców, a to z tego powodu, że zjawił się na posiedzeniu pewien przybysz z Poznańskiego, który w Katowicach proceder golarski prowadzi (i z Niemką żonaty jest) i stanął w głębi sali. Panu komisarzowi zaraz to podpadło i zapytał po cichu prezesa, czy nowo przybyły do towarzystwa należy? Prezes widząc, że się na jakąś burzę zanosi, zapytuje się gościa, czy go kto wprowadził, w innym razie wyprasza go ze sali. Na to pan ten podchodzi do prezesa i zaczyna się tłomaczyć, poczem powstaje pan komisarz i rozwiązuje posiedzenie, nie dawszy ani czasu temu panu się wytłomaczyć, ani prezesowi do użycia innych środków. Zainterpelowany komisarz, dla czego rozwiązał posiedzenie, odpowiedział, że dla tego, żeśmy pana tego nie usunęli ze sali. Gdybyśmy byli nieproszonego gościa gwałtem wyrzucili, czego uczynić zaraz nie mogliśmy, gdyż pan ten nie usiadł i tylko stojąc dalej się chciał tłomaczyć, byłaby prawdopodobnie wytworzyła się burda, co by może niejednemu bardzo było na rękę. Pan komisarz tak naglił do opuszczenia sali, grożąc przekroczeniem prawa, że członkowie nawet piwa wypić, ani częściowo zapłacić nie zdążyli...“

Wiadomości ze świata.

Berlin. Socyalna demokracya w Niemczech wydaje obecnie 130 pism. Dziennie wychodzących pism socyalistycznych jest 36, trzy razy w tygodniu 20, dwa razy tygodniowo 9, a raz tygodniowo 7. Oprócz tego prasa związków zawodowych liczy 52 pisma. Humorystycznych pism wydają socyaliści dwa i jedno ilustrowane. Do kasy socyalistycznej wpłynęło w 4 kwartale 1894 r. 10,064,75 marek.

Królewiec. Związek rólników w Prusach Wschodnich zaczyna bodaj się już rozpadać z powodu nadużyć wyborczych. Według „Berl. Tagebl.“ złożył p. Groeben urząd przewodniczącego.

Katolicki cesarz i król Franciszek Józef powołał do węgierskiej Izby magnatów między innymi wielkiego mistrza wszystkich loż masońskich na Węgrzech pana Emeryka Ivankę. Niech tylko tak dalej popiera masonerye a ona mu już dobrze tron podminuje i w końcu wysadzi go w powietrze.

Finlandya. Sprzecznie z manifestem cara do w. ks. Finlandyi rozporządził jenerał-gubernator finladzki, że pozwolenie na publiczne odczyty, zabawy i przedstawienia teatralne wydawać ma nie władza miejscowa, ale gubernator, a jeżeli mają być przyzwane osoby z innych gubernij finlandzkich, należy się odnieść do jenerał-gubernatora.

Paryż. Prezydent rzeczypospospolitej francuzkiej, Feliks Faure, pospieszył powitać telegraficznie cesarza austryackiego, który w podróży na przylądek St. Martin, gdzie przebywa już cesarzowa, przejeżdżał wczoraj przez Mentone, na ziemi francuskiej, wyrażając obojgu cesarstwu najszczersze i najprzyjaźniejsze uczucia.

Królewicz włoski ma we wrześniu poślubić córkę angielskiego następcy tronu. Ponieważ księżniczka jest protestantką, więc potrzebne są układy z Papieżem w sprawie ślubu.

Smyrna. Ojciec Odoryk Narzymski, syn zmarłych państwa Narzymskich z Lubieszyna został zamianowanym gwardyanem klasztoru i proboszczem parafii wyspy Metelino na morzu Śródziemnym.

Królowogród. Odbył się tu proces anarchistyczny. Główny oskarżony Wolf skazany został za zamach i spiskowanie na 7 lat ciężkiego więzienia, Glaser na trzy tygodnie aresztu. Reszta oskarżonych została uwolnioną.

Arco. W stanie zdrowia arcyksięcia Albrechta nastąpiło polepszenie.

Wiedeń. „Polit. Corresp.“ donosi z Zofii, że rząd bułgarski zgadza się w zasadzie na austro-węgierskie żądania co do sprawy akcyzy.

Cetynia. Matka księcia Czarnogóry zmarła dzisiaj w Wenecyi.

Medyolan. Przy wyborach municypalnych wybrano 58 katolików i 22 demokratów.

Londyn. Izba gmin odrzuciła 200 głosami przeciw 13 gł. wniosek Nolana, ubolewający, że mowa tronowa nie wspomniała o biedzie w Irlandyi

Bruksela. Antwerpska policya przyaresztowała anarchistę Hendricxa i znalazła w jego pomieszkaniu recepty do wyrabiania bomb.

Z różnych stron.

Wattenscheid. Na cesze „Holland“ zdarzyło się okropne nieszczęście. Górnicy mieli wyjeżdżać z kopalni, a w chwili, gdy Nebeling wchodził do kosza, poszedł kosz do góry, ucinając górnikowi N. głowę. Nieszczęśliwy mieszkał w Maarbrücke przy Bochum.

Kassel. Pociąg idący z Berlina wykoleił się. Kilkoro ludzi doznało ciężkich okaleczeń.

Marsylia. Parowiec „Stamboel“ przybył tu z nad Kongo z gubernatorem Kamerunu, Zimmererem.

Nowy Jork. Parowiec „Gascogne“ spóźnił się, ponieważ w drodze popsuła się mu kilka razy maszyna. Dwa parowce spotkały „Gascogne“, ale kapitan nie przyjął pomocy.

Murzyński apetyt. W Zgorzelicach na Górnym Ślązku zjadł murzyn, członek arabskiej trupy, w hotelu „Hohenzollern“ po przedstawieniu 6 funtów surowego mięsa bez pieprzu i bez soli, przytem nic nie pił.

„Pastor Partisch“. Od kilku dni zajmują się dzienniki niemieckie nader ciekawą sprawą, jedyną w swoim rodzaju. Wspomnijmy o niej kilka słowy. Roku 1882 zgłosił się do jednego z pp. pastorów młodzieniec liczący lat 22 życia jako pomocniczy kaznodzieja (Hilfsprediger). Jakiemi kandydat wykazywał się świadectwami i poleceniami, tego nie wyjaśnia nam dostatecznie żadna w gazetach napotkana wzmianka. Dość, że młodzieniec pozyskał upragnioną posadę. Trzy lata później zamianowano go pastorem, nawet „rektorem“ (prawdopodobnie którejś szkoły protestanckiej). Przez lat dziesięć następnie piastował Partisch urząd pastorski, zjednał sobie nietylko u parafian, lecz także u przełożonych władz kościelnych miano, „dzielnego kaznodziei i czcigodnego duszpasterza“. — Aż nagle niespodzianie wykrywa się teraz (nie doczytaliśmy się dotychczas jakim sposobem), że ów „mąż czcigodny“ nigdy w życiu nie pobierał nauk teologicznych protestanckich, a więc nie zdawał egzaminów z teologii, że — słuchajcie czytelnicy! — nawet z urodzenia i wychowania nie należy wcale do kościoła protestanckiego, bo synem jest rodziców katolickich z Wiednia! Gdy się taka przez lat trzynaście wybornie grana odgrywała komedya, twierdzą pilni do ostatniej chwili jego nauczań słuchacze, że „znakomity ten mówca“ częstokroć brał bodaj nie swoje natchnienie i okresy krasomówce — żywcem z katolickich modlitewników! — Nie dziwimy się, że wśród kół protestanckich z goryczą i oburzeniem wyrażają się o protestanckiej naczelnej radzie kościelnej, pod której okiem coś podobnego dziać się mogło przez lat tyle. Jak się zdaje biegły komedyant w sukni pastorskiej dopuszczał się innych jeszcze oszustw.

Sprawy robotnicze.

Sprawy knapszaftowe. Terminy wypłaty w kasach chorych, inwalidzkich, wdów i dzieci w lutym 1895 r.

Nr. bieżący.	Obwód płatniczy.	Wypłaca się w lokalu	Wypłaca się miejscowości	Wypłaca się dnia	Początek o godzinie
	A. Komisya w Bochum, biuro Victoriastr. 6, izba 1.				
1	Bochum I	H. Dahm	Bochum	21	2
2	Bochum II	H. Dahm	Bochum	23	2
3	Bickern	Brunkhorst	Bickern	28	$2\frac{3}{4}$
4	Brenschede	Stratmann	Steinkuhl	28	2
5	Blankenstein	Wengeler	Blankenstein	21	$3\frac{1}{4}$
6	Eickel	Wittwe Löns	Eickel	22	2
7	Eppendorf	Niggeling	Eppendorf	20	$1\frac{1}{2}$
8	Hattingen	Wiesmann	Hattingen	26	3
9	Herne	Braun	Herne	22	2
10	Hasslinghausen	Göbelsmann	Hasslinghaus.	20	2
11	Herbede	Halsband	Herbede	27	1
12	Hamme	Pöller	Hamme	26	$2\frac{1}{2}$
13	Iserlohn	a. d. Steigerstube	Tiefb. v. Hövel	28	2
14	Linden	Wwa Kolkmann	Linden	20	2
15	Langendreer	Leiendecker	Langendreerd.	23	3
16	Laer	Wurstdörfer	Laer	25	$1\frac{1}{2}$
17	Riemke	Vorhoff	Riemke	25	$2\frac{1}{2}$
18	Sprockhövel	Vorthmann	Sprockhövel	26	1
19	Silschede	Kipper	Silschede	27	2
20	Witten	Aufermann	Witten	23	3
21	Weitmarmark	Lübbert	Cecha Kar. Fr.	21	$1\frac{3}{4}$
22	Weitmar	Edw. Spengler	Weitmar	22	3
23	Wengern	Steffen	Wengern	27	1
24	Werne	Jungemann	Wernerhaide	25	3
	B. Komisya w Dortmund, biuro Kaiserstr. 35.				
6	Castrop	Lueg	Castrop	28	2
14	Kirchhörde	Wittich	auf dem Blick	25	9
15	Lütgendortmd	Kersten	Lütgendrtmd.	22	2
16	Marten	Brand	Marten	23	2
	C. Komisya w Gelsenkirchen, biuro Bochumerstr. 21.				
1	Bottrop	Joh. Jansen	Bottrop	21	2
2	Bruch	E. H. Möller	Bruch	28	2
3	Buer	Lugge	Buer	22	4
4	Gelsenkirchen I	Ködding	Gelsenkirchen	23	2
5	Gelsenkirchen II	Schaten	Gelsenkirchen	26	2
6	Gladbeck	Keul	Gladbeck	27	4
7	Horst	Roose	Horst Emsch.	25	2
8	Recklinghausen	Stahlherm	Reklinghaus.	27	2
6	Rotthausen	Schlitt	Rotthausen	23	2
10	Schalke I	Thiemeier	Schalke	21	2
11	Schalke II	Thiemeier	Schalke	26	2
12	Ueckendorf	Börste	Ueckendorf	22	2
13	Wattenscheid I	Fr. Fichtner	Wattenscheid	25	2
14	Wattenscheid II	Fr. Fichtner	Wattenscheid	28	2
	D. Komisya w Essen, bióro Akazien-Allee 13 a.				
2	Altendorf n. R.	Genuit	Altenburg	28	$1\frac{1}{4}$
10	Königsteele	Vogel	Freisenbruch	28	$2\frac{3}{4}$
12	Steele	Stens	Steele	26	$3\frac{1}{4}$

Nabożeństwo polskie.

W Bochum w kościele św. Piotra i Pawła (Probstei-Kirche) 23 lutego po poł. i 24-go rano. 24-go o godz. 5 nabożeństwo z kazaniem.

Ogłoszenie!

23 lutego po południu bedzie sposobność do spowiedzi w **Bochum, w kościele probostwa** (Propsteikirche), tak samo 24-go rano. Tam też po południu o godz. 5-tej nabożeństwo z kazaniem.

I tak zawsze będzie, jak długo w kościele klasztornym Przenajśw. Sakramentu stale schować nie można.

Odezwa.

Wszystkich prezesów towarzystw polskich w **paderbornskiej dyecezyi** zapraszam niniejszem na rozmowę **24-go lutego** o godz. 2 giej po południu do **Bochum, Gesellenhaus,** Marienstrasse 14, na salę tak zwaną „Conf renzzimmer“.

Przedmiotem obrady będzie urządzenie dostatecznej sposobności do spowiedzi w czasie wielkanocnym i nabożeństw polskich na miejscach, gdzie towarzystwa istnieją.

Towarzystwa, które na tę obradę prezesa lub zastępcy nie przyślą, nie będą w sprawie nabożeństw polskich na przyszłość dalej uwzględnione.

O. Andrzej.

Tow. św. Jana z Matty w Wetter nad Ruhrą

odbędzie swe zwyczajne posiedzenie już w przyszłą niedzielę 17-go bm. o 3 godzinie po poł. Ponieważ mamy ważne sprawy do załatwienia, przeto uprasza się wszystkich członków o zgromadzenie się.

Zarazem prosimy wszystkich tu zamieszkałych Rodaków, aby się zgłosili i do towarzystwa dali się wpisać, gdyż wiara, narodowość i tutejsze stosunki koniecznie nas do tego zmuszają. **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Ignacego w Oberhausen

oznajmuje wszystkim Rodakom, iż w niedzielę dnia 24 lutego po południu o wpół czwartej. odbędzie się polskie nabożeństwo, które odprawi Wiel. ks. Leichert. Po nabożeństwie zostanie odegrany teatr pod tyt.: „Sąsiedzi“ na sali p. Spennes (przy nowym rynku). Wstęp dla członków 30 fen. dla niecłonków przed czasem 50 fen., a przy kasie 75 f. Tyle płacą też i żony niecłonków, Żony członków mają wstęp wolny. Goście mile widziani, osobnych zaproszeń niewysyła się. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Wszystkim amatorom oznajmujemy, iż próba teatru odbędzie się w przyszłą niedzielę od godziny dziewiątej do dwunastej, ponieważ po południu sala będzie zajęta. Po próbie teatru odbędzie się próba śpiewu. Mający chęć uczyć się śpiewu, mogą się stawić o 12tej godzinie.

S. Konieczny.

Towarzystwo św. Michała w Bruchu

daje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 17-go lutego o godz. 11 przed południem odbędzie się miesięczne zebranie. Wiel. ksiądz proboszcz będzie obecny. O jak najliczniejszy udział prosi **Zarząd.**

Kółko śpiewackie „Lutnia“ czyli oddział śpiewaków towarzystwa św. Michała bierze udział w uroczystości towarzystwa polskich śpiewaków w Gelsenkirchen. Członkowie kołka śpiewackiego winni stawić się o godz. 1 w lokalu, w czapkach i oznakach towarzyskich. W sobotę 16 lutego o godz. 6 posiedzenie zarządu. Szcz. Stępczak, przew.

Towarzystwo św. Jana Ewangielisty w Hüllen

podaje do wiadomości, iż w niedzielę 17 lutego nie odbędzie się zebranie o **4 godz.** tylko o **pół do 6-tej** po południu, z powodu, iż lokal jest zajęty przez inne towarzystwo. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

W celu założenia „Kółka“ śpiewackiego w Ueckendorfie

prosimy wszystkich Rodaków z Ueckendorfu o łaskawe przybycie w niedzielę **17 lutego** o godzinie 12-tej na salę wdowy p. Serres, Heinrichstr. nr. 17.

KOMITET.

Franciszek Malinowski, Józef Trzeciakowski, Jan Skrabulski

Tow. polsko-kat. św. Wincentego a Paulo w Grohn

urządza dnia 23 lutego br. zabawę polską połączoną z koncertem, deklamacyami i teatrem amatorskim. Odegrane będą dwie sztuczki pt.: „Wschód słońca“ i „Cyganki“ (z śpiewem). Początek koncertu o godz. $7^1/_2$ wiecz., następnie teatr, a po teatrze zabawa.

Na powyższą zabawę zapraszamy Szan. Towarzystwa z Blumenthalu, Börbecku, Bremershafu, Hanoweru itd. Kto pragnie kilka miłych i wesołych chwil w gronie swych Rodaków spędzić, niech spieszy na naszą zabawę. — Członkowie towarzystw polskich płacą 75 fenygów, goście 1 markę, niewiasty same 30 fen. wstępnego. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Koło śpiewaków polskich „Lutnia“ w Gelsenkirchen

podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 17 lutego br. punktualnie o godzinie 1 po południu odbędzie się lekcya śpiewu. Szan. śpiewaków się uprasza, aby się wszyscy stawili, gdyż występować będą kompletnie. Zaraz po lekcyi śpiewu odbędzie się miesięczne posiedzenie czyli płata miesięczna. Członkowie zalegajacy w składkach miesięcznych powinni się w czasie tego posiedzenia z nich uiścić, gdyż w przeciwnym razie w zabawie nie mogą brać udziału.

Dnia tego o godzinie 5-tej rozpoczyna się zamknięta zabawa połączona z koncertem i śpiewem śpiewaków „Lutni“ i oddziału śpiewaków z Bruchu. O godzinie 7-mej rozpocznie się teatr p. t.: „Szlachta czynszowa“. O godzinie 10 rozpocznie się zabawa z tańcami. Osobnych zaproszeń się niewysyła. O jak najliczniejszy udział uprasza **Zarząd.**



W przeszłą środę rozstał się z tym światem członek Tow. św. Barbary w Bochum

śp. Wojciech Dolny

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia **18 lutego** o godz. 7-mej rano z katolickiego domu chorych. Prosząc o pobożne westchnienie za spokój duszy nieboszczyka, wyraża się nadzieję, iż członkowie Tow. na pogrzeb licznie się zbiorą.

Wojciech Przybylak.

Towarzystwo świętego Stanisława w Herne

podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę 17-go lutego odbędzie się zwyczajne zebranie. Uprasza się o najliczniejszy udział ponieważ będzie umowa w jakim czasie będą się nieszpory postne odbywać w kościele w Herne dla Polaków. Ks. Proboszcz Schäfer przyrzekł, że będzie je odprawiał i na powyższe zebranie przybędzie.

Zarząd.

Uwiadomienie.

Szan. zarządowi Towarzyztwa św. Marcina w Kirchlinde, oznajmiam, iż w niedzielę dnia 17 lutego zaraz po wielkiem nabożeństwie będzie posiedzenie zarządu, dla tego, że są ważne sprawy do załatwienia. Członkowie mogą przyjść tak samo na to posiedzenie. O jak najliczniejsze punktualne przybycie uprasza Michał Dratwiński, prezes.

Towarzystwo św. Szczepana w Habinghorst

urządza w niedzielę, dnia 17-go bm. teatr amatorski. Odegrane będzie „Dziesięć tysięcy marek“ i jedno krótkie komiczne przedstawienie, dwa żywe obrazy, deklamacye itd. Początek o godzinie czwartej. Wstęp wolny. O liczny udział w zabawie wszystkich członków i Polaków w Habinghorscie i okolicy prosi **Zarząd.**

Za inseraty i reklamy redakcya wobec publiczności nie odpowiada.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Dodatek „Nauka Katolicka“.